

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące
dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2\$50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza — Kubisa,

Władysław Neumann

Ciężkie chwile dla przemysłu brazylijskiego

„Jest szczytem nierozsądku jeśli Kapitał i Praca uważają siebie za oddzielne grupy. Są spółnikami. Słowa te wypowiedziane przez największego przemysłowca Henry Forda nie są niestety brane pod uwagę ani przez pracodawców (czyli Kapitał), ani też przez pracowników. — Dowodem tego są strajki, niezadowolenie — robotników i mała wydajność ich pracy, — z drugiej strony zaś zamiast lepszych metod produkcji, obniżanie płac, niezrozumienie potrzeb pracownika, — chęć nadmiernych zysków. Jeżeli tego rodzaju rozbieżność w dążeniach i brak solidarności nawet w czasach pomyślnej koniunktury prowadzić muszą do coraz większej przepaści między kapitałem a pracą, to już w chwilach kryzysu, stagnacji w handlu i przy ogólnej niepomyślnej koniunkturze gospodarczej, spowodują groźne konflikty.

Wiadomości nadchodzące z ośrodków przemysłowych a przede wszystkim ze stanu S. Paulo, są dowodem iż sytuacja w jakiej znalazł się przemysł brazylijski, jest bardzo ciężka. — W Brazylii przez objawienie ogólnego światowego kryzysu przeżywamy jeszcze przesilenie na tle finansowym i spowodowane załamaniem się eksportu kawy. — Nic też dziwnego że Stan S. Paulo najbardziej może cierpieć obecnie. Wieloletnia dobra koniunktura dla tego Stanu, dzięki sztucznie wyśrubowanemu cenom kawy, powołała do życia również rozmaite gałęzie przemysłu zbytkownego, — który musiał, z chwilą załamania się eksportu najważniejszego tego artykułu jakim była kawa — utracić możliwości zbytu, gdyż brak gotówki i zubożenie ludności nie pozwala na kupowanie towarów drogich, luksusowych, które prócz tego nie są do życia niezbędne. — Ponadto i wywóz tego rodzaju wyrobów do innych stanów, zmalał znacznie, więc w rezultacie szereg fabryk zamknięto. Fabryki będące jeszcze w ruchu pracują parę dni w tygodniu a kierownicy starają się usilnie aby praca zupełnie nie stanęła. Chodzi tu przede wszystkim o liczne rzesze zamknięcia dalszych fabryk powiększających liczbę bezrobotnych, krzyliby liczbę bezrobotnych, gdyż znalezienie pracy jest dzisiaj w przemysle prawie bezskuteczne. Zaprowadzono szereg oszczędności, a również ożniono w wielu zakładach przemysłowych płacę o 20 proc. To oczywiście wywołać mu-

siało rozgoryczenie wśród pracowników, — których wynagrodzenie w przemyśle tubejszym i tak było zawsze licho. Kierownicy fabryk wyszli z założenia, że lepiej zawsze obniżyć płace, niż zwalniać nadal robotników, czy też wreszcie stanąć przed koniecznością zamknięcia warsztatu pracy. — Innego zdania są jednak najogłośniejsi pracownicy, to też fala strajków objęła przemysł sanpaulistański. — Nie da się zaprzeczyć że znaleźli się i tacy przemysłowcy którzy obniżyli płace, choć nie byli faktycznie do tego zmuszeni a z drugiej strony sytuację wykorzystują znowu komuniści starając się, jak zawsze, zatargi między Kapitałem a Pracą użyć dla swojej propagandy. — Jeżeli zatem pominiemy obni-

żanie płac przez nieuczciwych krótkowzrocznie w przyszłość patrzących fabrykantów, to co do większości zakładów przemysłowych trzeba przyznać, że mając do wyboru zamknięcie fabryk lub zupełne zwolnienie pracowników, — a obniżenie, — czasowe oczywiście, — płac lepiej że wybrano to ostatnie. Z tej przyczyny strajki nie mogą dzisiaj wyjść na korzyść robotnika, a pogorszają jedynie ciężkie i tak, położenie gospodarstwa kraju, podobnie jak niepowolana interwencja rządu sanpaulistańskiego, który żądając obecnie 5 proc. podwyżki płac robotniczych i minimalnie 40 godzin pracy tygodniowo, doprowadził tylko do zamknięcia szeregu fabryk i tem samem zwiększenia bezrobocia. —

NOWOJORSKIE DRAPACZE NIEBA

Osobliwością największego miasta amerykańskiego, jakim jest Nowy York, są — nie gmachy wspaniałe i piękne jak w Paryżu, ani też historyczne zabytki z czego słynie Rzym, nie też uroczę położenie, jakie posiada stolica Brazylii Rio de Janeiro — lecz, chlubą yankeesów, a dziwowiskiem dla innych narodów, niebotyczne domy zwane „drapaczami“.

Dziś drapacze te mają już po 85 pięter, a architekt nowojorski, spytany o wysokość przyszłych drapaczy, odrzekł:

— Nie wiem, prawdopodobnie dojdziemy do 150 pięter, bo właściwie co może nas zatrzymać?

W Nowy Yorku jeździ dziś windami więcej osób (to znaczy korzysta z lokomocji pionowej w ciągu dnia), niż wszystkimi środkami lokomocji poziomymi, kursującymi na ulicach, pod ziemią i nad ziemią.

Przeciwny drapacz ma 20 — 25 wind, zwykłych i tak zwanych ekspresowych, podnoszących się z szybkością 200 metrów na minutę. Wszystkie te windy z tłumem, złożonym z 20.000 osób, pracujących w takim drapaczu. O chodzeniu po schodach nie ma mowy, gdyż upłynęłoby kilka godzin, zanimby się taki drapacz opróżnił, co i tak przy pomocy wind zajmie około jednej godziny. Średnio silny mężczyzna po zejściu z 60-go piętra jest niedoły narazie do pracy.

Drapacz jest właściwie przez pewną część dnia miasteczkiem, które swemi podwalinami obejmuje cały blok uliczny a projektowane są już drapacze, obejmujące kilka bloków z arkada-

mi ponad ulicami. Porządek w tem miasteczku utrzymuje przeszło 500 osób, a do lokomocji windowej potrzeba około 60 ludzi. Poza to ciśnienie wodociągowe podnosi wodę w Nowym Yorku tylko na 50 metrów, przeto drapacz musi mieć własny system pomp, wodociągów, hydrantów i t. d.

W zimie trzeba w nim utrzymać odpowiednią temperaturę, co wymagałoby ciągłego dowożenia węgla do pieca centralnego ogrzewania; zafarasowałoby to i tak już zapchane ulice, więc system centralny ogrzewania drapacza znajduje się w znacznie od niego odległości.

Po skończonej pracy niemożliwym jest by 20.000 ludzi wyszło od razu na ulice, przeto wię-

PP. Agentów „Ludu“, którym wysłaliśmy większą ilość kalendarzy „Ludu“ na rok 1931, jeżeli przewidują, iż w swoim okręgu nie rozprzedadzą wszystkich kalendarzy do końca stycznia p. r., by zechcieli nam o tem donieść jaknajprędzej, ponieważ, pomimo powiększenia nakładu w tym roku wciąż napływają do Redakcji nowe i powtarne zamówienia na nasz Kalendarz „Ludu“.

Również prosimy Szan. PP. Agentów, by zechcieli ściągnąć zaległą prenumeratę za „Lud“, „Przyjaciela Rodziny“ i Kalendarz „Ludu“ i by uregulowali rachunki przed nowym rokiem.

kszość zjeżdża od razu do tunelu, których ogromna sieć znajduje się pod drapaczem. Tu mają pracownicy dziesiątki sklepów, gdzie zafawiają swe sprawunki, by zaraz po tem lunelami udać się na stacje różnych linii komunikacyjnych, rozwożących ich do domów. Większość tych pracowników nie widzi wprost Nowego Yorku, chyba że zostaje w nim do wieczora.

Drapacze rosną w Nowym Yorku, jak grzyby po deszczu; o placach pod budowę ich nie ma mowy, przeto rozbija się „stare“ 10 — 20 piętrowe kamienice i na ich miejscu staje drapacz. Ponieważ rozbiórka takiej kamienicy kosztuje drożej niż

materiał otrzymany przy rozbiórce, przeto kamienice rozbija się na drobne kawałki w najszybszym możliwie tempie; wysypuje się wprost do morza.

Nowy drapacz buduje się obecnie z szybkością dwóch pięter na dobę.

W dzielnicy Manhattan ześrodkowują się drapacze i jest ich już tyle, że w porze rannej do dzielnicy tej zjeżdżają dziś tłumy, wystarczające dla zapewnienia na przykład Paryża. Drapacze i chmurą ludzi — to zjawiska nierozdzielne. W godzinach południowych Manhattan jest najgęściej zaludnionym miejscem na kuli ziemskiej.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I OPOLSCIE

Oblicze nowego Sejmu

Trzeci tydzień dobiega od chwili wyborów w Polsce, których wynik ogólny, według stronnictw już podaliśmy.

Z kolei nasuwa się pytanie, jacy ludzie wejdą z tej lub owej partji, czy bloku do nowego Sejmu; chociaż wybór osób w łonie stronnictw nie jest jeszcze definitywnie ustalony, to jednak pewnymi są już kandydatury niektórych osób, a mianowicie z miasta Warszawy z listu Bloku Rządowego wejdą do Sejmu: pułkownik W. Stawek, ks. Dr. Bronisław Żongolowicz, Wacław Makowski, Stanisław Wartalski, Józef Gliński, Eugenja Waśniewska, Fr. Paschalski. Z listy Stronnictwa Narodowego wejdą: prof. Roman Rybarski, adwokat Marjański. Z innych list wejdzie:

sojalista Norbert Barlicki, żydzi: Grünbaum i Lewin.

W Krakowie z listy Bloku Rządowego weślij: prof. Adam Krzyżanowski i Tadeusz Dybowski.

W Lwowie: Jan Brzozowski, ks. S. Szydelski i Ignacy Jaeger; w Katowicach: E. Kwiatkowski i Jan Karkoszka.

Jest to naturalnie tylko drobna część nazwisk posłów przyszłego Sejmu, bo niesposób jest nam wymienić wszystkich.

Wszyscy ministrowie dawnego rządu, którzy kandydowali do Sejmu uzyskali mandaty poselskie. Natomiast wielu długoletnich posłów z Partji Socjalistycznej przepadło przy ostatnich wyborach jak naprzykład żyd Diamand Kwapiński, Stańczyk, Jaworowski i Prausowa.

PLAGA POŻARÓW W POZNAŃSKIM

Z Poznania donoszą, iż w kilku ostatnich dniach wydarzyły się na terenie województwa poznańskiego w liczne wypadki pożarowe, które wyrządziły większe szkody materialne. Groźniejszy pożar powstał w zagrodzie mistrza kowalskiego Ostrzyńskiego. Pożar rozprzestrzenił się tak gwałtownie, że w krótko objął słusarnię i szopę, wraz z mieszącym się w niej samochodem. Pożar przeniósł się następnie na zabudowania sąsiada Kołacza, niszcząc stajnię i stodołę. Wszystkie budynki uległy zupełnemu zniszczeniu. Szkada wynosi przeszło 50.000 złotych.

W zagrodzie Jana Muracha w Pieśnie, w powiecie wyrzyckim, pożar zniszczył stodołę wraz z zbożem i wszelkimi narzędziami rolniczymi. Ogień spowodowany został przez 5-letniego wnuka poszkodowanego, który w stodołę bawił się zapalnikami.

W Szamotułach z nieznanego przyczyny spłonęła stodoła probostwa, dzierżawiona przez p. Majchrzaka. Wraz ze stodołą zniszczeniu uległo 1 200 centarów prasowanej słomy.

Wskutek wadliwej budowy komina, powstał pożar na strychu domu mieszkalnego, krytego słomą, w Wydawach w powiecie rawickim, własność gospodarza Kaczmarka. Wraz z domem spłonęło urządzenie mieszkania lokatora.

W Wyciskach, powiecie gostyńskim, spłonął stóg gospodarza Grzegorka, nieznacznej wartości. Jak stwierdzono, pożar wzniesił uszkodzony, w celu uzyskania premii ubezpieczeniowej w wysokości 6 600 złotych.

Wreszcie w Radłowie, w powiecie mogiłańskim, spłonęła stodoła wraz z zbożem. Pożar powstał wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem przez właściciela, który poszedł do stodoły z latarnią, przyczem postawił ją tak nieostrożnie, że obalita się wskutek podmuchu wiatru.

Z Brazylii

UŁATWIONA REJESTRACJA
NIEZGŁOSZONYCH URO-
DZENI.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca Tymczasowy

DZIESIĄTY Walny Zjazd „Oświaty“

Odbędzie się w uroczystość Trzech Króli, dnia 6-go stycznia 1931 roku w Kurytybie w SALI TOWARZYSTWA IM. TA-DEUSZA KOŚCIEWSKI PRZY ULICY EBANO PEREIRA N. 502

Początek zebrania o godzinie drugiej popołudniu. Towarzystwa oświatowe i szkolne, tudzież stowarzyszenia religijne należące do Związku „Oświaty“, mają prawo posłać na zjazd 1 delegata na 10-ciu członków. Delegaci mają przedstawić piśmiennie upoważnienie, które można nadesłać uprzednio do sekretarjatu „Oświaty“ (Curityba; Av. Jayme Reis 115, Caixa postal 155) albo wręczyć bezpośrednio przed posiedzeniem komisji zjazdowej na sali.

Rodacy! zgromadźcie się licznie na zjazd, gdyż ważne sprawy oświatowe przyjdą pod obrady.

Sekretarjat „Oświaty“ uprasza Szan. Członków (tak Towarzystw jak i pojedynczych) o rychłe uregulowanie wpłat członkowskich, zaległych rachunków za pobrane książki i o zwrot wypożyczonych książek z biblioteki „Oświaty“.

Za Zarząd:

Ks. Ludwik Bronny, prezes.

Rząd Federalny wydał dekret, na mocy którego, osoby które nie zarejestrowały urodzin i zgonów od daty 24 grudnia 1929 roku mogą obecnie to uczynić w przeciągu czterech miesięcy bez ponoszenia kary, za zwykłym zgłoszeniem urodzin lub zgonu u pisarza dystryktu (escrivão de Distrito).

Zwracamy uwagę na to udogodnienie rejestracji, zwłaszcza kolonistom w interjorze, gdzie bardzo często opóźnia się rejestracja i wskutek tego koloniści są narażeni na kary, koszty i kłopoty.

Parana

W PARANIE PANUJĄ UPALY I ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ŻNIWA

Od kilku dni panują w Paranie dokuczliwe upały. W Kurytybie zanotowano w ubiegłą środę w południe w cieple aż 32 stopnie powyżej zera.

Na ulicach w porze południowej z powodu takiego gorąca i duszności panuje bardzo słaby ruch.

Jedni koloniści, zwłaszcza ci którzy mają duże żyta wykerzystują pogodny czas i rozpoczynają kosić żyto, które w tym roku dobrze obrodziło. Inni koloniści, którzy nadzieje swe zakładają w kukurydzy i ziemniakach powiadają, że przydałyby się bardzo deszcz.

KS. BISKUP MAZZAROTTO WIZYTUJE SWOJĄ DIECEZJĘ
Ksiądz biskup Antonio Mazzarotto z Ponta Grossy rozpoczął wizytację swej diecezji, którą rozpoczął już z końcem września, lecz przerwał ją z powodu rewolucji.

Ksiądz biskup Mazzarotto rozpoczął obecnie swą wizytację od miejscowości Iraí, a następnie będzie zwiedzał pomniejszych kolonje.

PARAFJANIE Z PIRAQUARA NIB CHCĄ PUŚCIĆ KS. DOMANSKIEGO

Do pałacu Księstwa Arcybiskupa Bragi w Kurytybie przybyła w tych dniach delegacja parafian z Piraquara i wręczyła, Księdzu Arcybiskupowi prośbę podpisaną przez 500 parafjan o pozostawienie Ks. Alojzego Domańskiego nadal proboszczem w Piraquara.

Prośbę tę wnieśli parafianie z tego powodu, ponieważ Ks. Arcybiskup Braga nosi się z zamiarem przeniesienia Księstwa Domańskiego na inne, większą parafię podkurytybską.

O BUDOWĘ MOSTU NAD IGUASSEM W BALSÁ NÓWA.

Ludność w Balsá Nova stara się oddać już o rozpoczęcie budowy mostu nad rzeką Iguaçu. Ponieważ jednak władze rządowe nie mogły udzielić dostatecznej pomocy na pokrycie kosztów budowy, przeto postanowiono w inny sposób znaleźć potrzebne fundusze: w tym celu zorganizowano specjalną komisję złożoną z obywateli Balsá Nova, któ-

ra zajmie się urządzeniem wielkiej „festy“ z „szuraskiem“ i „leilonem“, a dochód zostanie obrocony na budowę mostu.

KURYTYBA

SEKRETARZ JOÃO MACEDO FILHO USTĄPIŁ; NOWI SEKRETARZE

P. João Macedo Filho, który od chwili wybuchu rewolucji sprawował urząd generalnego sekretarza położonych w jedną instytucję sekretarjatu Parany podał się do dymisji.

Interwentor Parany, general Mario Tourinho przyjął dymisję p. João Macedo.

Na miejsce ustępującego p. João Macedo, Interwentor powołał dwóch sekretarzy: A. A. de Carvalho Chaves i João David'a Ferneta, Generalny Sekretarjat zostanie rozdzielony na dwa Sekretarjaty, a mianowicie: (Sekretarjat Skarbu i Przemysłu, na którego czele stał będzie p. A. de Carvalho Chaves i drugi, Sekretarjat Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Robót Publicznych, którego przewodnictwem obejmie profesor João Pernetta.

— P. Michał Pankiewicz, Radca Emigracyjny przybył na krótki czas do Kurytyby.

— W ubiegły ówczerek spędził w Kurytybie obfity deszcz.

— Komendant 5-go Regionu Wojskowego, general Plinio Tourinho udał się do Rio de Janeiro.

— Dyrektorem Urzędów Pocztowych w Paraná został zamianowany p. Evaristo David Pernetta.

Rio de Janeiro.

BEZPŁATNE PRZEJAZDY DLA BEZROBOTNYCH
Minister Pracy, Komunikacji i szef policji postanowili utworzyć komisję złożoną z trzech członków, wyznaczonych po jednym przez ministra Lindolpho Col'ora, ministra José Americo de Almeida i Baplistę Luzardo.

Komisja w ten sposób wyznaczona będzie miała za zadanie udzielać bezrobotnym bezpłatne przejazdy do Stanów z których pochodzą.

Rio Grande do Sul
P. RADCA PANKIEWICZ ZWIEDZAŁ KOLONJE RIO-GRANDENSKIE

P. Michał Pankiewicz, Radca Emigracyjny zwiedził w ostatnich dniach kolonie polskie w Porto Alegre, São Feliciano i Mariana Pimental.

Argentyna

LICZNI EMIGRANCI POLSCY UDAJĄ SIĘ DO ARGENTYNY

Na statku „Krakus“, który w tych dniach zawinął do Buenos Aires przybyło z Polski do Argentyny przeszło 400 emigrantów.

Pomiędzy emigrantami jest bardzo dużo żydów, którzy opuścili Polskę, wezwani do Argentyny przez swych krewnych.

W I E C

w sprawie naszej przyszłości w Paranie

który nie odbył się dnia 6-go października z powodu rachy rewolucyjnego, odbędzie się w sali Związku Polskiego w Kurytybie, w niedzielę dnia 14-go b. m. o godzinie 15-tej (9-ciej po południu), pod łaskawym protektoratem D-ra Kazimierza Dowanarowicza, Konsula R. P., oraz z udziałem p. Michała Pankiewicza, Radcy Emigracyjnego na Amerykę Południową.

Słow. St. „Sarmacja“

Ameryka

SAMOBÓJSTWO REDAKTORA „AMERYKA-ECHO“

Dzienniki amerykańskie donoszą, że Józef Lubecki, lat 48, redaktor tamtejszego pisma „Ameryka-Echo“, używający pseudonimu Lubicz, popełnił samobójstwo, otworzywszy gaz w swem mieszkaniu. Żonę jego, zaślubioną około pół roku temu, znaleziono nieprzytomną od gazu. Odwieszono ją do szpitala, gdzie ważyły za śmiercią. Lekarze nie mają nadziei ocalenia jej życia.

Lubecki pozostawił notatkę w której oznajmiał, że oboje postanowili umrzeć, sprzykarszywszy sobie życie.

Przez jakiś czas pracował on w polskiej służbie konsularnej. Zeszłego maja zaślubił Marię Paryską, lat 24, córkę wydawcy „Ameryki-Echa“, Antoniego A. Paryskiego.

Samobójca prowadził w swojej gazecie brutalną walkę z religią katolicką i zamieszczał stale oszczercze napaści na księży katolickich, a popierał rozmaite sekty nazywające się „kościółmi narodowymi“, które miały być „uszcześliwić“ także i Polonję Brazylijską.

Smutny koniec wroga kościoła katolickiego powinien być przestroga dla tych wszystkich, choć na szereg nie liczących Polaków w Brazylii, którzy wierzą w szerość głoszonych ideałów wydawców „Ameryki-Echo“.

Iskierki z całego świata.

— Rząd Polski otrzymał nową pożyczkę w sumie 32.400.000 dolarów od Szwedzkiej Spółki zapalczanej.

— Ogólna suma pieniędzy jakie cały świat wydaje na zbrojenie dochodzi do 50 miliardów rocznie.

— Rolnicy francuscy sprawdzają z Polski wielkie ilości ziemniaków do sadzenia.

— W Paryżu odbył się konkurs pałacowy; pierwszą nagrodę zdobył niejaki p. Clement, który wypalił wielkie cygaro w ciągu 2 minut 20 sekund.

— Na wyspę Kuba, gdzie zamieszkuje w strasznej nędzy kilkudziesięciu Polaków udaje się z misją Ks. J. Dudziak ze Zgromadzenia XX Misjonarzy; będzie to pierwsza misja polskiego kapłana.

Telegramy

— Marszałkiem Sejmu Polskiego został wybrany poseł Świątalski, były prezydent ministrów.

— W Rumunji trzech bolszewików zamordowało sekretarza komisji, która została powołana w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie agitacji komunistów.

— W Chile usiłowano dokonać zamachu na prezydenta Ibaneza.

— W Stanach Zjednoczonych trzech bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe dokonało napadu na bank „First National Bank“ i skradli 25 000 dolarów.

— Z niewoli bolszewickiej wyostał się na wolność belgijski inżynier Max Hancart,



P. Dr. Izidor Braziński, były adwokat w Kurytybie, został w tych dniach mianowany przez Rząd Stanu Parana sędzią w mieście Pirahy w okręgu Castro.

P. Meenasowi składamy gratulacje i życzymy powodzenia na tak zaszczytnym lecz odpowiedzialnym stanowisku.

który oświadczył, że wprost nie do uwierzenia znosi cierpienia ludność w Rosji Sowieckiej.

— Policja w Rio de Janeiro przeprowadza ostrą walkę z rozmaitego rodzaju grami hazardowymi.

— Ilość bezrobotnych w Rio de Janeiro wzrosła do liczby 60.000.

— W São Paulo zastrejowali śmieciarze, ponieważ już od dwóch miesięcy nie otrzymują płacy od Prefektury.

WYSTAWA ROBÓTEK RĘCZNYCH W SZKOLE SS. RODZINY MARIJ.

Uczennice Szkoły Sióstr Rodziny Marij przy ulicy Aquidabam urządzają wspaniałą wystawę robótek ręcznych, jak: haftów koronek, obrazów malowanych przez uczennice, oraz wiele innych przedmiotów wykonanych artystycznie w znanej pracowni Szkoły Sióstr Rodziny Marij.

Wystawa ta potrwa do 15-go grudnia i można ją do tego czasu oglądać codziennie począwszy od 9-tej rano do 7-ej wieczorem.

Wystawę tę powinni zwiedzić nie tylko rodzice uczennic, ale i każda rodzina polska zamieszkała w Kurytybie i pobliskich kolonjach.

ZJAZD ZRZESZENIA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POLSKICH, ZJAZD REGIONALNY CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW I KURS NAUCZYCIELSKI W MARECHAL MALLET.

W sobotę, dnia 27 grudnia od godz. 10 rano i w niedzielę do południa odbędzie się w Marechal Mallet Trzeci Walny Zjazd Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylii.

W niedzielę 28 grudnia od południa odbędzie się Regionalny Okręg Malletańskiego Centralnego Związku Polaków w Brazylii.

Od poniedziałku dnia 29 grudnia do 10 stycznia odbędzie się w Marechal Mallet Kurs Nauczycielski Polonistyczny-metodyczny.

Przypominając o powyższym, Zarząd Zrzeszenia Nauczycielskiego prosi wszystkich Kolegów i Koleżanki o jaknajliczniejsze przybycie na Zjazd i na Kurs.

PIERWSZE KWARTALNE SPRAWOZDANIE LICZBOWE z działalności Patronatu Polskiego w Kurytybie za czas od 12-go sierpnia do 30-go listopada 1930 roku.

Niedawno zorganizowany Patronat Polski w Kurytybie posiada lokal, mieszczący pokoje noclegowe, stołownię i biuro, załatwiający wszelkie sprawy, wchodzące w zakres jego działalności, Głównym jednak zadaniem Patronatu jest poszukiwanie pracy dla bezrobotnych.

Zadania to Patronat spełnia przez swych funkcjonariuszy w Kurytybie i przez członków korespondentów, znajdujących się w wszystkich zakątkach Parany i Santa Catharyny, a tworzących tak zwaną sieć patronacką. W czasie przeszłego 3-miesięcznego swego istnienia Patronat:

1) Zalałwł interesantów 1949, w tem: poszukiwanie pracy 1149 z których znalazło pracę za pośrednictwem Patronatu 75 proc., między innymi umieszczono w Castelhanos 140, w wojskowych grupach robotniczych w czasie rewolucji 150, do robót kolejowych w Cambara za bezpłatnym przejazdem około 100 robotników, bezpłatna pomoc lekarska 26, wydano lekarstwa bezpłatnie 4, umieszczono bezpłatnie w szpitalu 10, lokata, wyplata i wymiana pieniędzy 84, kupno i sprzedaż ziemi 18, wysyłka pieniędzy do Polski (wysłano razem około 1000 dolarów) 45, wolne przejazdy kolejowe włącz interjoru 131 z czego udzielono wolnych przejazdów 50, informacje w sprawie wyjazdu zagranicę 41, po zapomogi pieniężne zgłaszało się 84 z czego uwzględniono tylko 2, w sprawie odszkodowania za zdrowie przy nieszczęśliwych wypadkach w czasie pracy 6, poszukiwanie zagubionego bagażu 3, porady prawne i sprawy policyjne 8, w sprawach rejentalnych 10, bilety okrętowe 6, wynajm mieszkań 2, wśród interesantów było Rusinów obywateli polskich 60 proc., wśród interesantów było Brazyjan 38 38 osób, wśród interesantów było Niemców 12 osób.

2) Korzystało ogółem z noclegów 131, udzielono noclegów 387, w tem: płatnych 90, bezpłatnych 288.

3) Z dozywiania korzystało osób 288 w tem: płacono 30 osobom na sumę 527\$200, na koszt Patronatu żyło 258 osób 1,250\$800, razem wydano pożywienia na sumę 1,778\$600

4) Listów otrzymano i wysłano razem 102.

5) Posiedzeń Zarządu Patronatu było w okręgu sprawozdawczym 7.

— 0 —
Księga kasowa Patronatu wykazuje za okres sprawozdawczy:

a) ogólny przychód za okres sprawozdawczy 5.644\$000, w tem: subwencja Konsulatu łącznie z zapomogą na urządzenie Patronatu 5.265\$600, opłaty interesantów 278\$500

b) ogólny rozchód 5.768\$200, w tem: ważniejsze poz. stanowi: urządzenie Patronatu 1.344\$100, komorne 340\$000, światło i telefon 221\$900

c) długi 224\$800.

— 0 —
Z innych ważniejszych spraw z działalności Patronatu za okres sprawozdawczy zaznaczyć należy, że:

— Patronat według instrukcji p. radcy Pankiewicza przystępuje do organizacji własnego gospodarstwa rolnego, poprzez które stworzy się możliwość łatwości dawaną pracy bezrobotnym rolnikom.

— Patronat podjął sprawę ulokowania w Paranie 50-ciu młodych rolników z Polski (wychowanków szkół rolniczych), których wysłania z Polski zarządza u odnośnych czynników p. radca Pankiewicz

— Patronat pośredniczył w kilku wypadkach pomiędzy pracodawcami a pracownikami w regulowaniu płac i inkasowaniu należności wypłacając je następnie robotnikom.

— Patronat opracował wykaz należności robotników z „Empresa Constructora Parana Ltda“ razem na sumę 96.400\$000 i przedstawił go rządowi z prośbą o przyspieszenie wypłaty.

— Patronat skoncentrował w swem biurze listy, nadchodzące z kraju dla robotników i przyjmował depozyt pieniężny

— Patronat współdziałał z odnośnymi czynnikami w sprawie racjonalnego i planowego rozsiadania rolnego wychodźstwa polsk. w Brazylii.

Prezes Patronatu
(—) Ks. St. Trzebiatowski
Sekretarz
(—) W. Gr. Kowalski

Walne Zebranie

Związku Amatorów Szczy
W niedzielę, dnia 14-go grudnia r. b. odbędzie się doroczne walne Zebranie Związku Amatorów Szczy.

Na porządku dziennym między innymi będzie sprawozdanie z rocznej działalności Zasa i wybór nowego zarządu.

Początek zebrania o godzinie 2-giej po południu w Związku Polskim przy ulicy Carlos de Carvalho 487. — Zasiadajcie, stawcie się licznie!
ZARZĄD.

JEST DO SPREZEDANIA okazyjnie kamion „Chevrolet“. Bliszych informacji może udzielić Ks. proboszcz z Orleansu (correo Nova Polonia).

UWAGA: Dzisiaj t. j. 13 grudnia, będzie wyświetlany wspaniały film
Rei Vagabundo

UWAGA:

Firma ALBANO BOUTIN & Cia ma Caixa Postal 332 a nie jak ogłoszono błędnie w Kalendarzu ścieńnym 322.

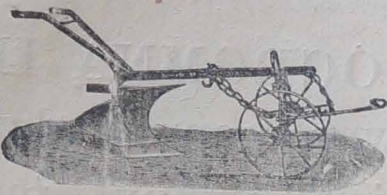
KLINIKA DENTYSTYCZNA
Kazimierz Mitczuk
Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny. Specjalność: Złote mostki i płyty kaukuzkowe.

Aven. Luiz Xavier 129 (sąbrado CURITYBA

Kolonisci

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.

CAIXA POSTAL 420.

Syfilis i Reumatyzm
ELIXIR 914

Używając go zauważa się po kilku dniach:
1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobytej stan zdrowia.
2) Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczmykowych i t. p.
3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5) Zułdek i książki w doskonałym stanie bo „Elixir 914” nie atakuje łożyska nie zawiera joduretu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, ludzi specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilistycznym.

ADWOKACI

Dr. J. Berquo F. Coelho

Dr. Jan Grabski

Rua 15 de Novembro 413.

1-ro andar — sala 7

CURITYBA — Paraná — Brasil

Potrzeba zaraz

DZIEWCZYNY do prac domowych
BAR PARANA
Rua 15 de Novembro 134

DZIEWCZYNA w wieku od 13 do 15 lat do służby domowej potrzebna od zaraz. Zgłoszenia w Patronacie rua Dr. Pedrosa 169 telefon 1411.

CASA BRASIL

RUA JOSÉ BONIFÁCIO 110
(Dawniej Rua Fechada)

Zawiadamy Sz. Klientów, że w tych dniach otrzymaliśmy na Święta bardzo dużo materiałów jak: kapeluszy, kaszmirów, jedwabiu, etamin, wszelkich płócien, materiałów fantazyjnych, brimów, pończoch, damskich parasolek i t. d. które sprzedajemy po cenach bajecznie niskich. Ci, którzy będą kupować u nas przez ten miesiąc otrzymają śliczny prezentik. Właściciele składu

Uwaga: Dziś 13-go w
TEATRO AVENIDA
Paramount. Wyświetlany wspaniały film:

REI VAGABUNDO
(KRÓL WŁÓCZĘGA)

UTWOR LYRYCZNY — HEROICZNO-ROMANTYCZNY
Film ten jest urozmaicony, bo jest dźwiękowy i śpiewowy. Wyświetlany będzie w

dniu 13-go Grudnia z udziałem artystów:

Denis King

JEANETTE MAC DONALD

LILIAN ROTH

Jest to jeden z najlepszych filmów w Brazylii. — Polecamy Szanownej Kolonii Polskiej ten wspaniały film.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurityba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aulinii i t. d. — Recepty lekarzom wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE“.

Za darmo Kapelusze i Czapki

Nikt Wam nie da, lecz gdzie najtaniej możecie kupić informuje Was współpracownik naszej Gazety, który odwiedził wszystkie sklepy w Kurytybie i przekonał się bezinteresownie, że w polskim sklepie

Chapelaria Selecta

Praca Dr. Generoso Marques 19
(Dawniej Praca Municipal)

KAPELUSZE, CZAPKI i inne artykuły męskie są najlepsze i ceny najniższe. Aby stuzyc kolonji polskiej nasz współpracownik otrzymał z

CHAPELARIA SELECTA

listę cen najniższych, za której prawdziwość ona gwarantuje.
Z braku miejsca przytaczamy tutaj tylko parę cen kapeluszy:
KAPELUSZ FILCOWY 1-go gatunku kosztował 37\$000 teraz kosztuje 28\$000
KAPELUSZ FILCOWY równy europejskim kosztował 48\$000 „ 38\$000
KAPELUSZ NAJLEPSZY, najelegantszy, gatunek extra extra superior, kosztował 60\$000 „ 46\$000
KAPELUSZ dobry i modny „ 26\$000 „ 18\$000
KAPELUSZ „Podarek“ „ 18\$000 „ 10\$000

Cena kosztu

W tym składzie jest największy wybór CZAPEK w całej Paranie, a ceny bajecznie niskie. — Specjalnością „CHAPELARIA SELECTA“ są CZAPKI SKÓRZANE męskie i dziecięce.

Krawaty w „CHAPELARIA SELECTA“ są aż do 70 proc. tańsze niż w innych sklepach. — PARASOLE WE WSZYSTKICH GATUNKACH. Zatem pamiętajcie zaoszczędzić Wasze pieniądze i odwiedźcie

CHAPELARIA SELECTA
Praca Dr. Generoso Marques 19

— 212 —

dzie, jeżeli będziesz postępowała rozsądnie!

— Zostawmy więc wszystko tak, jak jest teraz, drogi Jerzy! List pozostaje u mnie! — oświadczyła Paula stanowczo.

— Pomyśl tylko jeżeli zdarzy się tak, że ten list zginie ci i wpadnie komu w ręce? Co za nieszczerze mogłoby z tego wyniknąć!

— Nie kłopotuj się — roześmiała się Paula z ironią. — Schowałam tak dobrze ten ważny dokument, że nikt go nie znajdzie.

Fuchs przekonał się, że wszelkie próby w celu wydobycia listu były bezowocne, zamknął też na chwile.

— Nie mówilesz jeszcze z hrabią o naszym ślubie, Jerzy? — zapytała nagle Paula.

— Nie! — odpowiedział Fuchs z pewnym ociąganiem. — Mamy jeszcze dosyć czasu na to!

— Tak? — powiedziała Paula ostro. — Chciałabym, żebyś to szybko załatwił. Za trzy miesiące panna Kamilla Wilnowa zostanie hrabią Reichenbach, a ja chcę, żeby ślub nasz odbył się tego samego dnia.

— Co mówisz? — zawołał Fuchs wzruszony. — Nie jeszcze na pewno nie wiadomo, czy ona pójdzie za hrabięgo!

— Spytał się jej sam. — Słyszałem, że to z jej własnych ust. Widzisz sam, teraz, drogi Jerzy, jak próżne były twoje nadzieje, i że ona ciebie oszukiwała. Fuchs nie nie odpowiedział.

— Już odchodzę, Jerzy, — mówiła dalej Paula. — Nie zapomnij tego, co mi obiecałeś i pozwól się raz jeszcze ostrzedz. Nie wierz podstępom i obietnicom tej kobiety. Ona używa ciebie tylko do wykonania swoich planów i zgubi cię, jak tylko przestanie być jej potrzebny.

W pokoju rozległy się kroki, zmierzające do drzwi. Kamilla, która dotąd słuchała wstrzymując oddech, cofnęła się teraz w zarcosia. W chwili potem drzwi się otworzyły i Paula wyszła. Obejrzała się ostrożnie dookoła, ale nie wyszła za światła, nie mogła więc nie rozróżnić w ciemności i nie zobaczyła Kamilli. Pokójowa szybko oddaliła się w stronę pałacu, a Kamilla patrzyła za nią, boki nie zniknęła w ciemnym parku.

Wtedy dopiero wysunęła się z krzaków i zapukała do drzwi.

Fuchs otworzył i, zobaczywszy Kamillę, odskoczył przerażony.

— Wielmożna pani! — wyjąkał. — Myślałem, że pani jeszcze w stolicy!

— Wróciłam tylko co i nie byłam jeszcze w pałacu, — odpowiedziała Kamilla, wchodząc za Fuchsem. — Mam pomówić z tobą, Fuchs, o bardzo ważnej rzeczy.

Fuchs bezmyślnie skinął głową. Był bardzo wzruszony, raptem zjawienie się Kamilli zmieszało go; podejrzewał, że wszystko słyszała.

Nie miał sobie nic do wyrzucenia, w każdym razie jednak byłoby mu nie bardzo przyjemnie, gdyby Kamilla wysłuchała rozmowy jego z pokojową.

— Paula była u mnie, — powiedział, — chciała się czegoś pewnego dowiedzieć.

— Wiem o tem! — odpowiedziała Kamilla spokojnie, siadając na krześle.

— Widziałam ją wychodzącą, kiedy wchodziłam do parku.

— Nie spostrzegła pani?

— Nie! Nie! Była bardzo wzruszona, o ile mogłam dostrzedz. Czega ona chciała od ciebie?

— Ach, to stara historia! — westchnął Fuchs chmurnie. — Prześladuje mnie ciągle swoja zazdrośność, głupimi zarzutami i przestrogam!

— Nie uspokoiłeś jej? — zapytała Kamilla, chcąc wystawić Fuchsa na próbę.

— Jak tylko mogłem, ale ona mi już nie wierzy. Przepadło jej zaufanie. Miałem nadzieję, że mi odda list, ale ona ani myśli!

— Daj już pokój, daj pokój, pójdź drogi! — uspokoiła go Kamilla. — Pomimo to dostaniesz ten list. Pomówmy teraz o tem, co mnie tu sprowadza. Wiem, że na wierności twojej i miłowaniu mogę polegać, Jerzy, — mówiła takim tonem, że serce Fuchsa zapłonęło znowu.

— Jesteś moim najlepszym i najodważniejszym przyjacielem, i zawsze będziesz przy mnie, jak tylko cię będę potrzebował, nie opuścisz mnie, prawda?

— Ja miałbym opuścić panią? O! umrę pierwej! — wprzekrzyknął Fuchs z zapalem.

Schwycił rękę Kamilli, którą wyciągnęła do niego, a oczy jego zapłonęły namiętnością.

— Pewna jestem tego! — powie-

— 209 —

Jednak jakieś dziwne, smutne uczucie nurlowało jego serce.

— Pomówię z Kamillą o mojem odkryciu! — mrucnął do siebie wracając do hotelu. — Jeżeli się zgodzi na to, jeszcze dziś wieczorem pójdę z nią do akrobatów i każę sobie pokazać dziecko.

Norberg nic spuścił oczu z hrabięgo.

Kiedy hrabia Reichenbach odszedł, lot zatarł ręce z radości.

— Odchodzi, bo myśli, że się omylił? — szepnął do siebie. Jestem pewny, że nie wróci już. Wypadek ten bardzo mi jest na rękę, bo dziś jeszcze wieczorem zabiorę się do wykonania mego planu.

Pozostał na placu do końca przedstawia.

Kiedy widzowie zaczęli rozchodzić się powoli, wszedł do restauracji, położonej naprzeciwko wozu linoskoków, usiadł przy oknie i bacznie przypatrywał się wszystkiemu, co się działo na placu.

Pod wieczór przywódca trupy zaczął copędzej uprzątać arenę przy pomocy chudego akrobata i wyrosłka dobosza.

Kobieta opowiedziała mężowi o żądaniu hrabięgo, a on zaraz przewahał niebezpieczeństwo.

Przedewszystkiem przyszedł mu na myśl baron Norberg, który go tak przestraszył swoją wizytą.

Uciekł wówczas chcąc uniknąć powtórnego widzenia się z baronem. Zna zapewniła go jednak, że to był zupełnie kto inny.

Ta wiadomość powiększyła jeszcze obawę dyrektora. Może to był agent polioji, tajnej, poszukujący dziecka?

Strach go przejmował na myśl o powtórnem zjawieniu się tego człowieka, bo wtedy nie tak łatwo byłoby się go pozbyć.

Jedyny ratunek pozostawał wyjechać zaraz z miasta. Był to okropny cios dla przywódcy trupy, bo liczył na duże zyski w stolicy; nie było jednak wyboru.

Jeżeli chciał zatrzymać dziecko, które stanowiło nieoceniony skarb dla niego — musiał wyjechać.

Kiedy noo zapadła, wszystko już było zapakowane i gotowe do drogi.

Chudy akrobata usiadł na kozie wielkiego wozu familijnego, a wyrostek zaprzął kucyka do małego wózka, w którym znajdowały się wszystkie przybory.

Przywódca wszedł ostatni, odjął schodki, powiesił je na przeznaczonym na to haku pod wozem i raz jeszcze badawczym, niespokojnym wzrokiem obrzucił pustą przestrzeń placu.

Nie odkrył nic podejrzanego.

Wszedł szybko na stację i szarpnięciem drzwi otworzył.

Chudy akrobata zaciął już konie, kiedy naraż z ciemności wynurzyła się jakaś postać, stanęła przed kołmi, i rozkazującym głosem zawołała: — Stój!

Potem oby pobięł na tył wozu, wskoczył na stopień i szarpnięciem drzwi otworzył.

— Stój! Nie ruszaj się z miejsca! — krzyknął na dyrektora, który z przerażeniem szedł na jego spotkanie.

ROZDZIAŁ I.

Sprzymierzeniecy.

Kamilla przyszła do hotelu bardzo wzruszona.

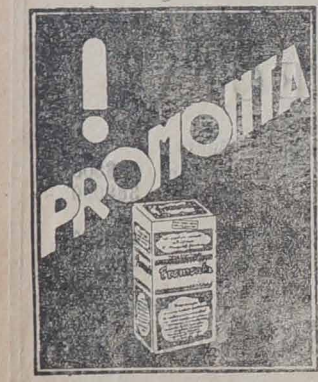
Nie zastała jeszcze hrabięgo. Zdziwiona tem bardzo, czekała na niego kawał czasu.

W końcu kelner przyniósł jej telegram od hrabięgo, po przeczytaniu którego kazała sobie sprowadzić po-

RUDOLPHO STROBEL
 przeniesł się z Rua 13 de Maio na
Praça Cel. Eneas 119, [Dawniej Praça da Ordem]
 Obok Casas Pernambucanas
CURITYBA — Telefon 197 — Parana
 Wielki skład żelaznych do cementu dla budowli, wan, przyrządów do u-
 stępów, kanalizacji i t. p. wopna, cegieł, pisaku, dachówek francuskich, gąsio-
 rów okrągłych i dachówek równych, posadzki, rur kamiennych różnej wielko-
 ści, cementu, oleju, farb i t. p. — **KOLONIŚCI** mogą wygodnie postawić
 swoje wozy obok tego składu.

Bacznosc!
KOZYSTAJCIE Z OKAZJI! — PO CENACH ZNACZNIE ZNIZONYCH!
 Książki do nabożeństwa, obrazy i obrázky religijne. Krzyże, krzy-
 żyki, medaliki, lichtarze, kropielniczki. Różnice, Lampy wieczne, ka-
 dzielnice, wiązanki do chrztu świętego.
 Statuy do kościołów, kaplic i domów prywatnych w wielkim wyborze.
 Fabryka plecaków gumowych i metalowych.
 Zeszyty i wszelkie inne przybory szkolne. Drukarnia, introligatornia,
 oraz linjowanie wszelkich książek kupieckich i innych.
C. E. SCHULZ & COMP. następcy CESARA SCHULZA
 Rua Barão do Serro Azul 65-72 — Curityba — Parana (obok
 pałacu arcybiskupa) — Telefon 1150

„A Vencedora“
 Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach
 i w papierki owijanych.
 Cukierki malinowe, kokosowe, mietlowe, cytrynowe, ananasowe, truskaw-
 kowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki
 specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bar-
 dzo przystępnych. — Upraszają się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się że
 są najlepsza i najlepsze w Kuritybia.
FRANCISZEK LACHOWSKI
 Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba



! Promoia
 Najszlachetniejszy środek wzmacniający przeciw blednicy, osłabieniu i restryjacji nerwów.
 Dostawcy: A. Buchner & Cia
 Rua 15 de Novembro 451
 Caixa postal 407 — Telf. 238 —
 CURITYBA

Skład CASA PRIMOR
 przy PRAÇA GENEROSO MARQUEZ 44 został własno-
 ścią firmy
 Wiadomo, że PRIMOR jest solidna i posiada materiały do-
 bre, które sprzedaje bardzo tanio.
 Nie zapominajcie! Skład ten znajduje się pod NUMEREM 44 PRAÇA GENEROSO MARQUEZ

Escola Pratica de Comercio
 Matriz: Rua Dr. Maricy 719 — Curityba.
 Kurs: Buchalterja — Conta-
 dor — Korespondencja — Da-
 ktylografja, Korespondencja w fran-
 cuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chło-
 pów i dziewcząt tak w dzień jak i wie-
 czorem.

SKŁAD MEBLI
 Firmy:
JAKÓB KOZIEN
 RUA SÃO FRANCISCO 64
 Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołki, stoły, kredensy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspo-
 mniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bar-
 dzo niskie

Empreza de Pesca A. Oceania
 Główny skład w Paranaquá. — Filja Rua Emano Pereira 45 — Telefon 57.
 Jest to pierwsze przedsiębior-
 stwo w Paranie. Sprzedajemy ryby w różnych gatunkach i ilo-
 ściach bardzo tanio, gdyż posia-
 damy własne rybołówstwo świetnie zorganizowane. Konserwujemy ryby. Wyrabiamy lod dla zakon-
 serwowania ryb. Dostarczamy na zamówienie do domów tak w dzień jak i wieczorem.

Dr. Carlos Heller
 Praktykował w hamburskich, wiedeń-
 skich i paryskich szpitalach.
 Praktyka ogólna.
 Leczy specjalnie choroby skórne, we-
 neryczne, pecherza i włosów.
 Klimka dla dzieci. — Leczy Żylaki
 oraz rany na nogach bez operacji.
 Leczy sztucznymi promieniami Diatermia
 Konsultorium i rezydencja:
 Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od
 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-ej.
 Rez: Rua Comendador Araújo 970 —
 Telefon 44

S'mierc Mrówkom FORMICIDA w proszku jest
 jedynym środkiem, obronnym, waszych
 ogrodów i pól przeciw atakom mrówek.
 Używa się bez ognia i bez wszelkich
 przyrządów.
 Można kupić we wszystkich sklepach
 Dostawca na Stan:
Jan Woźniak
 Rua Comendador Araujo 271
CURITYBA

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekar-
 Specjalista leczy oczy, uszy, nos i gard-
 ło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa,
 Rua Marechal Floriano N 237. — Tel-
 efon 319. Od godziny 8-ej do 5-tej.
 Rezydencja: Rua Visconde de Nacar
 85 — Telefon 888.

OGROMNĄ ILOŚĆ
 towarów sprowadził w tych
 dniach słynny i tani skład

Casas Pernambucanas

Prosimy odwiedzić wspaniałą wystawę Etaminów,
 Woalów Szwajcarskich, które są sprowadzone wprost
 z fabryk.
 Nasza reklama nie zawodzi Klientów w cenach,
 gdyż Klient może sam ceny sprawdzić, że rzeczywi-
 ście są najniższe.

Wszystko dobre, tanie, tylko
 w Składzie
Casas Pernambucanas

Praça Cel. Eneas Marques 129
 (dawniej Praça da Ordem)
 Proście o prospekty
 Telefon 7-7-6 — CURITYBA

wóz i pojechała na dworzec. Tu wsiadła do wagonu i odjechała do Reichenbach. Kazała zatrzymać najcięższy powóz, który ją widzieli ze stacji, przed parkiem, przy domku Fuchsa, i wsiadła.
 Weszła do parku przez małą, żelazną furtkę i zbliżyła się do domku. Wieczór już zapadł, Fuchs musiał już dawno wrócić ze stajni, spodziewała się też zastać go w domu.
 Już podniosła rękę, żeby zapukać w okienko, kiedy nagle zatrzymała się przestraszona i zaczęła podслуchiwać. Z pokoju wyraźnie dochodziły głosy Fuchsa i Pauli; mówili oboje podrażnionym tonem i tak głośno, że Kamilla usłyszeć mogła każde słowo.
 — Przestań raz ze swoimi przysięgami, wcale ci już nie wierzę! — zawołała Paula. — Zdradziłeś mnie i oszukałeś bezwzględnie! Trzymasz teraz z Kamillą Wilmov! Ty głupcze myślisz, że ona ci da szczęście? Zafiepieńczo. Toż jesteś prostem, marnym narzędziem w jej rękach!
 — Jeżeli tak pewną jesteś, że się zdradzam, to po co szukasz mnie, po co przychodzisz do mnie?
 — Bo nie mogę zapomnieć naszego krótkiego szczęścia tak prędko, jak ty o niem zapominałeś, człowieku bez serca! — szlochała Paula. — Chciałabym cię też ostrzedz przed tą zwodnicą. Ach, Jerry, gdybym wiedziała, że przysięgi twoje są prawdziwe, że kochasz mnie jeszcze szczerze, zapomniałabym o wszystkim i przyjęła się do mojego serca!
 — Możesz mi wierzyć, Paulo.
 — Ale schadzki z nią w pawilonie przemawiają za tem, że ty...
 — Spokania tego życzyła sobie panna Wilmov, bo chciała mnie zaprzyjaźnić z dzieckiem.
 — Ach! i ty, naturalnie, powiedziałaś jej całą prawdę?
 — Nie!
 — Nie kłam, Jerry! Wiem! Powiedziałeś jej, gdzie jest dziecko.
 — A gdyby nawet tak było, czy masz prawo robić mi za to wyrzuty? — burknął gniewnie Fuchs. — Podejrza-
 waś mnie i pannę Wilmov o obłudę, a ty, czy postępowałaś uczciwie?
 — Nie wiedziałam, że masz mi o to do zarzucenia.
 — Dobrze, że rano będziemy mogli rozmówić się swobodnie. Przynajmniej wiedzieć będziemy, jak stoją i czego

się trzymać. Zdają się, że zapomniałaś o swoich przewinieniach. Przypomnę ci ten wieczór i tę scenę w pawilonie. Czyż nie ty sprowadziłaś hrabięgo?
 — Nie myślę się zapierać! — zawołała Paula dumnie.
 — Szpiegowałaś więc i przez swoją wściekłą, głupią zazdrość mogłaś być sprawcą straszliwych nieszczęść, któremu zspobiegła tylko przytomność umysłu panny Wilmov.
 — Ba! — roześmiała się Paula gorzko — jej zdolność udawania, chociaż powiedział! Bo cała historia z tym jakimś obcym, który niby zakradł się do pawilonu, to była komedia!
 — Nie, to co powiedzieliśmy hrabiemu, to była prawda!
 — Nie wierzę ani na jotę, pomimo twoich zapewnień.
 — Niech tak będzie! — odpowiedział Fuchs podrażnionym głosem. — Ale to, co zrobiłaś później, Paulo, kiedy byliśmy w podziemnej kaplicy, to graniczy z obłędem!
 — Ja... cóż takiego?
 — No, może zaprzeczysz, że to ty zamknęłaś ukryte drzwi?
 — Przez chwilę panowało milczenie, potem rozległ się ostry, gniewny głos Pauli:
 — Tak, ja to zrobiłam! Przyznaję! Szalona byłam przez zazdrość. Strzeż się na przyszłość! Po raz drugi postąpię tak samo, ale drzwi już nie otworzę!
 — O, wiem, zdolna byłabyś to zrobić! Jeżeli jednak myślisz, że tym sposobem odzyskujesz moją miłość, mylisz się mocno!
 — Jerry, ja nie odstępuję niczego, wiedz o tem. Co raz wejdziesz w moje posiadanie, to zatrzymuję wszystkiemi siłami mej duszy. Oddałam mi serce twoje, twoja miłość. Tylko śmierć uwolni cię od przysięgi. Nie możesz, nie powinienesz mnie opuścić. A jeżeli się to naprawdę stanie, jeżeli nieodwołalnie odwrócisz się odemnie, przysięgam ci... i ciebie i mnie koniec wtedy czeka.
 Słowa te brzmiały jak krzyk zdradzonego, ale jeszcze wierszącego serca. Na Fuchsa też podziałały, bo odparł uspokojony:
 — Wszystkiemu winna twoja zazdrość, Paulo; wszędzie widzisz strachy. Nie myślę cię opuścić. Ile razy powtarzałem ci to już!

— Nie kochasz mnie jednak tak serdecznie jak dawniej!
 — Bo mnie mężczyz i obrażasz bezpodstawnymi zarzutami...
 — Ja? — zaśmiała się Paula ze złością. — O, nie, nie upokorzę się do tego stopnia! Myślisz może, że boję się jej gniewu? Mam dosyć środków na to, żeby mu stawić czoło i kpić sobie z jej zemsty.
 — Spuszczasz się na list, który szabrałaś pannie Wilmov?
 — Tak? Ale ten list nie jest moją jedyną bronią, Jerry! Gdybyś mi był taki sam wierny, jak dawniej, miałabym dużo rzeczy do powierzenia ci, które... ale dosyć już o tem!
 — Obrażasz mnie tem niedowierzaniem, Paulo! — powiedział Fuchs w wyrzutem. — Przysięgam ci, że miłość moja się nie zmieniła. Ale jeżeli ma wrócić nasz dawny stosunek, to nie powinnaś mieć tajemnic dla mnie; musisz okazać, że ufasz mi zawsze.
 — Jerry, czy to wszystko jest świętą prawdą, co mówisz? — zawołała pokojówka drżącym głosem.
 — Przysięgam ci, Paulo!
 — Dobrze, Jerry, choć ci wierzyć ostatni raz wierzyć! Jakiego dowodu tego zaufania żądasz?
 — Daj mi wiadomy ci list!
 — Ah! Co chcesz z nim zrobić?
 — Chcę go zniszczyć, bo nie chcę żebyś sprowadziła jakie nieszczęście w przystępie twojej szalonej zazdrości.
 — O! — zawołała Paula, wybuchając szczerym śmiechem. — Chciałaś zniszczyć list? Kto ci uwierył? Nie złożył go postępnie u mojej panny Wilmov.
 — Twoja zazdrość i niedowiarstwo powiedziały Fuchsa zirytowany. — Nie dasz mi więc listu?
 — Nie! Przynajmniej nie teraz jeszcze.
 — A więc zniszcz go w moich oczach!
 — Z jakiego powodu żądasz tego? Czy panna Wilmov poleciła ci dostarczenie go jej? — zapytała Paula ironicznie.
 — Chcę zgody pomiędzy nami, Paulo! — powiedział Fuchs ostro. — A zgodę nie ma bronii w rękę przeciw drugiemu.
 — To dobrze, rozumieć. Użyję listu tego tylko w ostateczności, — odpowiedziała Paula.
 — Ostateczność ta nigdy nie przyjdzie!

— Nie kochasz mnie jednak tak serdecznie jak dawniej!
 — Bo mnie mężczyz i obrażasz bezpodstawnymi zarzutami...
 — Ja? — zaśmiała się Paula ze złością. — O, nie, nie upokorzę się do tego stopnia! Myślisz może, że boję się jej gniewu? Mam dosyć środków na to, żeby mu stawić czoło i kpić sobie z jej zemsty.
 — Spuszczasz się na list, który szabrałaś pannie Wilmov?
 — Tak? Ale ten list nie jest moją jedyną bronią, Jerry! Gdybyś mi był taki sam wierny, jak dawniej, miałabym dużo rzeczy do powierzenia ci, które... ale dosyć już o tem!
 — Obrażasz mnie tem niedowierzaniem, Paulo! — powiedział Fuchs w wyrzutem. — Przysięgam ci, że miłość moja się nie zmieniła. Ale jeżeli ma wrócić nasz dawny stosunek, to nie powinnaś mieć tajemnic dla mnie; musisz okazać, że ufasz mi zawsze.
 — Jerry, czy to wszystko jest świętą prawdą, co mówisz? — zawołała pokojówka drżącym głosem.
 — Przysięgam ci, Paulo!
 — Dobrze, Jerry, choć ci wierzyć ostatni raz wierzyć! Jakiego dowodu tego zaufania żądasz?
 — Daj mi wiadomy ci list!
 — Ah! Co chcesz z nim zrobić?
 — Chcę go zniszczyć, bo nie chcę żebyś sprowadziła jakie nieszczęście w przystępie twojej szalonej zazdrości.
 — O! — zawołała Paula, wybuchając szczerym śmiechem. — Chciałaś zniszczyć list? Kto ci uwierył? Nie złożył go postępnie u mojej panny Wilmov.
 — Twoja zazdrość i niedowiarstwo powiedziały Fuchsa zirytowany. — Nie dasz mi więc listu?
 — Nie! Przynajmniej nie teraz jeszcze.
 — A więc zniszcz go w moich oczach!
 — Z jakiego powodu żądasz tego? Czy panna Wilmov poleciła ci dostarczenie go jej? — zapytała Paula ironicznie.
 — Chcę zgody pomiędzy nami, Paulo! — powiedział Fuchs ostro. — A zgodę nie ma bronii w rękę przeciw drugiemu.
 — To dobrze, rozumieć. Użyję listu tego tylko w ostateczności, — odpowiedziała Paula.
 — Ostateczność ta nigdy nie przyjdzie!